

# LUD POWRACAJĄCY NA ZŁĄ DROGĘ



SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 7 grudnia

**STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA:** Ne 13,1-9; Pwt 23,4-7; Ne 13,10-14; Lb 18,21-24; Ne 13,15-22; J 5,5-16.

**TEKST PAMIĘCIOWY:** „Następnie nakazałem Lewitom, aby się oczyścili i przychodzili pilnować bram, aby dzień sabatu był należycie święcony. Również to zachowaj mi, Boże mój, w pamięci i zmiłuj się nade mną według obfitości twojej łaski” (Ne 13,22).

Między 12. i 13. rozdziałem *Księgi Nehemiasza* jej autor udał się do Babilonii. Choć nie wiemy, jak długo był nieobecny w Judei, gdy ponownie powrócił do Ziemi Obiecanej (przypuszczalnie około 430-425 roku przed Chrystusem), zastał tam Izraelitów pogrążonych w odstępcie. Choć zawarli przymierze z Bogiem, obiecując, iż nie będą zawierać małżeństw z bałwochwalcami, będą świętować wiernie sobotę oraz zatroszczą się o świątynię i służbę w niej, oddając dziesięcinę i składając dary (zob. 10. rozdział *Księgi Nehemiasza*), to jednak złamali te obietnice.

Nehemiasz stwierdził, że Judejczycy daleko odeszli od swojego przyrzeczenia poświęcenia się Bogu. Przestali oddawać dziesięcinę i składać dary, zaczęli używać pomieszczeń świątynnych w innych celach, przestali świętować należycie sobotę, a nawet zaczęli na nowo zawierać małżeństwa z osobami wywodzącymi się z okolicznych ludów. Co gorsza, to przywódcy, którym Nehemiasz powierzył kierowanie Izraelitami, przyczynili się do zaniku więzi ludu z Bogiem. Nic dziwnego, że Nehemiasz był zdruzgotany, gdy odkrył owe zmiany na gorsze. Jednak zamiast pogodzić się z tą sytuacją, zgodnie ze swoim charakterem jeszcze raz zaczął działać na rzecz chwały Bożej.

13. rozdział *Księgi Nehemiasza* zaczyna się pełną troski wzmianką o obecności Ammonitów i Moabitów wśród Judejczyków (zob. Ne 13,1-3). Oczywiście te wersety nie mówią o wyłączeniu osób innej narodowości podążających za prawdziwym Bogiem, ale raczej o odesłaniu obcokrajowców wyznających pogaństwo, czyli bałwochwalców (zob. także Pwt 23,4-7).

**Przeczytaj Ne 13,1-9. Kim byli Eliaszib i Tobiasz? Dlaczego ich postępowania nie wolno było tolerować? Zob. Ne 2,10.19; 3,1; 12,10.22; 13,28.**

---

---

Eliaszib i Tobiasz to znane postacie *Księgi Nehemiasza*. Eliaszib był arcykapłanem odpowiedzialnym za świątynię. Tobiasz to Ammonita i zawzięty wróg Nehemiasza usiłujący powstrzymać dzieło odbudowy podjęte w Jerozolimie. Do sojuszu między Eliaszibem a Tobiaszem doszło prawdopodobnie w wyniku zawarcia małżeństwa przez członków ich rodzin.

Choć rejestry związków małżeńskich nie zachowały się, wiemy, że Tobiasz miał żydowskie imię (które znaczyło: *Jahwe jest dobry*), a zatem prawdopodobnie miał też żydowskie pochodzenie. Przypuszcza się, że rodzina jego żony, pochodząca od Aracha, była spokrewniona z rodziną Eliasziba. Ponadto Sanballat Choronita, kolejny wróg Nehemiasza, miał córkę, która wyszła za wnuka Eliasziba. Tak więc sieć intrygi wokół Nehemiasza zacieśniała się coraz bardziej, skoro najwyżsi urzędnicy w kraju byli sprzymierzeni przeciwko jego przywództwu.

Pod nieobecność namiestnika arcykapłan oddał Tobiaszowi jedno z pomieszczeń świątynnych przeznaczonych do przechowywania dziesięciny, darów i ofiar. Tobiasz otrzymał prawo zamieszkiwania w świątyni i stał się niejako jednym z przywódców narodu. Wrogowie Nehemiasza osiągnęli wreszcie to, co chcieli — pozbyli się go i zajęli jego miejsce. Na szczęście Nehemiasz nie zamierzał się z tym pogodzić.

**Dlaczego lud Boży w całej historii zbawienia — czy to Izraelici w czasach starotestamentowych, czy chrześcijanie w czasach nowotestamentowych — tak łatwo daje się zwodzić? Jak możemy uniknąć popełnienia błędów z przeszłości?**

**Przeczytaj Ne 13,10-14. Cemu usiłował przeciwdziałać Nehemiasz?**

Śpiewacy, odźwierni i inni usługujący w świątyni musieli udać się do pracy na polach, by wykarmić rodziny, gdyż dzieło Boże nie było wspierane. Cały system oddawania dziesięciny i składania darów — przywrócony z takim wysiłkiem — znowu został zarzucony. Nehemiasz musiał zacząć swoje dzieło od początku. Wyrzucenie wszystkich sprzętów domowych Tobiasza z pomieszczenia świątynnego wskazuje na to, jak bardzo Nehemiasz był wzburzony i zrozpaczony.

„Nie tylko dopuszczono się profanacji świątyni, ale także niewłaściwie zarządzano składanymi darami. Zniechęcało to lud do ofiarności. Wyznawcy tracili zapał i gorliwość, niechętnie oddając dziesięcinę. Skarbnica domu Pańskiego była zaopatrywana bardzo skromnie. Wielu śpiewaków i innych zatrudnionych w świątyni, nie otrzymując odpowiednich środków na utrzymanie, porzuciło dzieło Boże i podjęło się innych zajęć”<sup>1</sup>.

To fascynujące, że wszyscy Judejczycy znowu zjednoczyli się, by odtworzyć to, co zostało zniszczone. Lud stanął po stronie Nehemiasza przeciwko Tobiaszowi i Eliaszibowi, gdyż Judejczycy wiedzieli, że Nehemiasz czynił wszystko, co mógł, dla ich dobra. Ponadto Nehemiasz powierzył nadzorowanie terenu świątyni ludziom, których uważał za wiernych i wiarygodnych. Otrzymali oni zadanie gromadzenia dziesięciny i darów, aby święte dobra były prawidłowo zmagazynowane i rozdzielane zgodnie z prawem. Mówiąc innymi słowy, Nehemiasz wkroczył i naprawił wypaczony system przywództwa, który pozornie uzyskał przewagę nad tym, co dobre.

Choć Nehemiasz wyznaczył rzetelnych ludzi do kierowania świątynią, występny arcykapłan Eliaszib nie chciał zrezygnować ze stanowiska, gdyż był potomkiem Aarona. Jego działalność w świątyni została ograniczona w wyniku wyznaczenia przez Nehemiasza innych przywódców, którzy przejęli niektóre obowiązki arcykapłana, jednak pozostał on nadal na urzędzie.

**Nehemiasz modlił się w następujący sposób:**

— „Zachowaj to, mój Boże, w pamięci ku mojemu dobru i nie wymaż moich dobrych uczynków, jakie spełniłem dla domu mojego Boga i dla służby w nim odbywanej!” (Ne 13,14).

**Co ta modlitwa mówi o Nehemiaszu jako człowieku?**

<sup>1</sup> Ellen G. White, *Prorocy i królowie*, Warszawa 2018, wyd. V, s. 373.

Reformy Nehemiasza dotyczące służby świątynnej obejmowały sposób, w jaki wykorzystywano dziesięcinę i dary.

**Przeczytaj Lb 18,21-24; Ml 3,10; Mt 23,23; 1 Kor 9,7-14; 2 Kor 9,6-8; Hbr 7,1-2. Czego wersety te uczą o znaczeniu dziesięciny i darów nie tylko w czasach funkcjonowania starotestamentowej świątyni, ale także i we współczesnym Kościele?**

Bez zbierania dziesięciny i darów świątynia nie mogła funkcjonować. Gdy ustało oddawanie dziesięciny, służba świątynna także ustała i cały system kultowy został zagrożony. Gdy pełniący służbę świątynną udali się do innych zajęć, by utrzymać swoje rodziny, nie byli w stanie zajmować się świątynią. Skutkiem tego był zanik pobożności w kraju.

„System dziesięcinowy jest piękny w swojej prostocie. Jego sprawiedliwość opiera się na fakcie, że zarówno biedny, jak i bogaty zostają wezwani do oddania proporcjonalnie tej samej części. Proporcjonalnie do tego, ile Bóg nam dał do wykorzystania ze swoich dóbr, my z tego oddajemy Mu dziesięcinę.

Gdy Bóg upomniał się o dziesięcinę (zob. Ml 3,10), to nie apelował o wdzięczność czy szczerodłość. I chociaż wdzięczność Bogu powinna towarzyszyć wszystkim naszym doświadczeniom z Nim, to dziesięcinę oddajemy dlatego, że Bóg tak rozkazał. Dziesięcina należy do Pana i On wymaga, byśmy ją oddawali”<sup>1</sup>.

Podobnie jak to było w przypadku izraelskiej świątyni, nasz Kościół rozpadłby się bez wsparcia członków oddających dziesięcinę i składających dary. Nasze służby chrześcijańskie nie funkcjonowałyby bez ludzi, którzy odpowiednio wynagradzani poświęcają czas, wykonując wysokiej jakości pracę związaną z duszpasterstwem, ewangelizacją, planowaniem i zarządzaniem w Kościele Boga. Jakość nabożeństwa znacząco obniżyłaby się. A co jest najważniejsze, gdyby nie dziesięcina i dary ewangelizacja ustałaby.

Oddajemy dziesięcinę, gdyż Bóg ustanowił taki system w swoim Słowie. Są sytuacje, w których Bóg nie musi wyjaśniać, dlaczego coś ustanowił. On oczekuje, że będziemy ufać Jego kierownictwu. Powinniśmy się dowiedzieć i otrzymać informację, jak działa ten system, ale efekty jego działania powinniśmy powierzyć Bogu.

**Dlaczego dziesięcina jest tak ważna dla naszego uduchowienia i jako miara naszego zaufania Bogu?**

<sup>1</sup> *Wierzyć tak jak Jezus*, Warszawa 2007, wyd. II, s. 297-298.

## Przeczytaj Ne 13,15-16. Do czego nawiązał Nehemiasz w tych wersetach?

Nie jest łatwo opowiedzieć się za Bogiem, gdy jest się w mniejszości. Ponieważ Bóg powiedział, że sobota ma być świętym dniem, w którym nikt nie powinien pracować, Nehemiasz postanowił się upewnić, że przykazanie to jest przestrzegane w Jerozolimie. Niewątpliwie czuł moralny nakaz, by zająć takie stanowisko i działać zgodnie z nim.

Sobota została ustanowiona jako zwieńczenie tygodnia stworzenia, szczególnie dzień, w którym ludzie mieli doznawać odnowy i odrodzenia, spędzając czas z Bogiem w sposób wykluczający wykonywanie powszednich zajęć i realizowanie świeckich przedsięwzięć.

Żydowski pisarz Achad Haam (1856-1927) stwierdził, że „bardziej niż Izrael strzegł szabatu, szabat strzegł Izraela”<sup>1</sup>. Otóż siódmy dzień tygodnia (sobota) był i jest potężnym środkiem służącym zachowaniu wiary tych wszystkich, którzy przez łaskę Bożą zachowują ten dzień, korzystając z fizycznych i duchowych dobrodziejstw, jakie on oferuje.

## Przeczytaj Ne 13,17-22. Co uczynił Nehemiasz, by położyć kres kupowaniu i sprzedawaniu w sobotę?

Nehemiasz był namiestnikiem Judei, dlatego miał prawo ustanawiać zasady postępowania. Ponieważ zasady postępowania w Judei były oparte na prawie Bożym, Nehemiasz stał na straży tego prawa, w tym świętowania soboty. Być może gdyby elita Judei sprzeciwiła się występniemu arcykapłanowi, Nehemiasz nie znalazłby się w takiej sytuacji. Jednak przywódcy i elita judzka przypuszczalnie mieli Nehemiaszowi za złe to, że wcześniej nakłonił ich do zwrócenia majątku ubogim, a więc nie sprzeciwiali się zmianom dokonywanym przez Eliasziba i Tobiasza.

Nehemiasz najpierw skarcił starszyznę, a następnie nakazał zamykać bramy w sobotę i wystawił przy nich strażę. Gdy handel przeniósł się poza mury miasta, Nehemiasz podjął jeszcze bardziej drastyczne środki i zagroził, że użyje siły wobec kupców w następną sobotę. Widocznie Nehemiasz musiał być znany z dotrzymywania słowa, bo kupcy zrozumieli przesłanie i od tej pory nie handlowali w sobotę w Jerozolimie.

<sup>1</sup> Justyna Łapaj, *Kultura czasu, kultura życia, czyli czym jest szabat?*, w: *Pisma Humanistyczne* 13/2015, s. 235 (przyp. red.).

Gorliwość Nehemiasza we wzywaniu do świętowania soboty jest godna podziwu. Był on tak żarliwy w kwestii właściwego świętowania dnia sobotniego, iż zagroził nawet użyciem siły wobec kupców przybyłych z obcych krajów. Mówiąc innymi słowami, gdyby znowu przyłapał ich w mieście lub przed bramami w sobotę, mieliby z nim osobiście do czynienia. Jako namiestnik miał on oficjalny obowiązek dopilnować, by przykazanie dotyczące święcenia soboty było właściwie przestrzegane.

„Nehemiasz odważnie zganiał ich za uchylanie się od obowiązku. Stanowczo stwierdził:

— »Co to za niegodziwa rzecz, której się dopuszczacie, znieważając dzień sabatu? Czy nie tak postępowali wasi ojcowie, za co wszak nasz Bóg sprowadził na nas całe to nieszczęście, a również na to miasto! Wy zaś ściągacie jeszcze większy gniew na Izraela, znieważając sabbat?« (Ne 13,17-18).

Następnie wydał zarządzenie: »Gdy w przeddzień sabatu będzie się ściemniać wokół bram jerozalemskich, ma się zamknąć wrota« (Ne 13,19) i *nie otwierać ich aż do końca soboty*. Ufając bardziej własnym sługom niż strażnikom wyznaczonym przez przywódców Jerozolimy, Nehemiasz rozstawił ich przy bramach, aby dopilnowali egzekwowania jego zarządzenia<sup>1</sup>.

Ostrzeżenie Nehemiasza w kwestii bezczeszczenia soboty, obok innych ostrzeżeń przed łamaniem tego przykazania, rozbrzmiewało echem aż do czasów Jezusa. Wiemy o tym, gdyż ewangelie przedstawiają raz po raz zmagania Jezusa z przywódcami religijnymi o właściwe przestrzeganie odpoczynku sobotniego.

**Przeczytaj Mt 12,1-8; Mk 3,1-6; Łk 6,6-11; J 5,5-16. O co chodzi w tych fragmentach Nowego Testamentu i jak zrozumienie historii starożytnego Izraela pomaga nam wyjaśnić przyczyny tego konfliktu?**

W swojej gorliwości, aczkolwiek ślepej, by upewnić się, że sobota nie jest „bezcieszczona”, przywódcy religijni stali się tak fanatyczni, iż oskarżali Jezusa, Pana Szabatu (zob. Łk 6,5), o nieprzestrzeganie święta sobotniego. To się nazywa nadgorliwość! Jak na ironię, podczas gdy wielu z tych ludzi wyrażało pozornie wielką troskę o przestrzeganie prawa Bożego, zapominali oni o *tym, co ważniejsze w prawie Bożym, mianowicie o sprawiedliwości, miłosierdziu i wierności* (zob. Mt 23,23).

**Jak jako jednostki i Kościół możemy upewnić się, iż nie popełniamy błędu podobnego do tego, jaki popełniali przywódcy w czasach Jezusa, czy to w kwestii soboty, czy czegokolwiek innego, co uważamy za ważne dla naszej wiary?**

<sup>1</sup> Ellen G. White, *Prorocy i królowie*, Warszawa 2018, wyd. V, s. 373-374.

## DO DALSZEGO STUDIUM

„Gdy przedstawił im Boże przykazania i przestrogi oraz surowe kary, jakie spadły w przeszłości na Izraelitów z powodu podobnych grzechów, ich sumienia się obudziły i rozpoczęło się dzieło reformy, które odsunęło ciężący nad nimi gniew Pana, a sprowadziło Jego uznanie i błogosławieństwo.

Niektórzy z pełniących święte urzędy wstawiali się za swoimi pogańskimi żonami, twierdząc, że nie mogą się z nimi rozstać. Jednak nie czyniono żadnych wyjątków ze względu na stanowisko czy pozycję społeczną. Ktokolwiek spośród kapłanów czy przywódców odmówił zerwania związku z bałwochwalcami, był natychmiast odłączany od służby Pańskiej. Wnuk arcykapłana, który poślubił córkę niesławnego Sanballata, został nie tylko usunięty z urzędu kapłańskiego, ale także wydalony z Izraela. Nehemiasz modlił się:

— »Zapamiętaj im, mój Boże, że splamili kapłaństwo i przymierze wiążące kapłanów i Lewitów« (Ne 13,29)”<sup>1</sup>.

## PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Przeczytaj uważnie powyższy cytat z książki *Prorocy i królowie*. Omówcie w klasie, co myślicie o tym, co zrobił Nehemiasz, nie czyniąc żadnych wyjątków, nawet dla tych, którzy naprawdę kochali swoje żony i nie chcieli się z nimi rozstawać. Czy sądzisz, że Nehemiasz był zbyt surowy, zbyt nieugięty i mógł poczynić pewne wyjątki? Dlaczego tak albo dlaczego nie? Jak Kościół — w tym samym kontekście — może stosować wobec swoich błędzących członków dyscyplinę z miłością i zrozumieniem, a przy tym nie umniejszać Bożych standardów związanych z prawdą?

2. Choć wiemy, że nie ma nic legalistycznego w świętowaniu siódmego dnia tygodnia, podobnie jak nie ma nic legalistycznego w odrzuceniu zazdrości czy unikaniu kradzieży i kłamstwa, jak możemy być ostrożni, by nie czynić zachowywania soboty (czy posłuszeństwa któremukolwiek z przykazań) legalistycznym wymogiem? Dlaczego pamięć o ofierze Chrystusa na krzyżu jest najmocniejszym lekarstwem chroniącym nas przed chorobą legalizmu/formalizmu?

3. Jak możemy się ustrzec przed niebezpieczeństwem powolnego zniżania się do kompromisów podobnych do tych, z jakimi miał do czynienia Nehemiasz wśród mieszkańców Judei?

<sup>1</sup> Ellen G. White, *Prorocy i królowie*, Warszawa 2018, wyd. V, s. 374-375. Przeczytaj także rozdział *Pełnia radości*, w: *taż, Pokój, za którym tęsknisz*, Warszawa 2011, wyd. III, s. 113-125.